

# Askanas, Elżbieta

---

## Dzieje Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Zeńskiego im. Zofii Bukowieckiej w Płocku

---

Notatki Płockie 11/4-38, 20-24

---

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## DZIEJE PAŃSTWOWEGO SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIEGO ŻEŃSKIEGO IM. ZOFII BUKOWIECKIEJ W PŁOCKU

Rozwój szkolnictwa polskiego w XIX wieku łączył się ściśle z ruchem niepodległościowym i społecznym; miał on między innymi swe odbicie w historii szkół w Płocku.

Państwowe Seminarium Nauczycielskie Żeńskie im. Zofii Bukowieckiej w Płocku posiadało również w tej historii swoją zaszczytną kartę.

Początki szkolnictwa żeńskiego płockiego były znacznie skromniejsze, niż męskiego. Prawdopodobnie już w XVII w. istniała w Płocku szkoła żeńska prowadzona przez zakonnice norbertanki, które zostały przeniesione do Czerwińska w 1819 roku, a ich klasztor skasowano. Zakres tej nauki dla dziewcząt był oczywiście niewielki: córki okolicznej szlachty uczyły się czytania, pisania, śpiewu i haftu.

Po 1819 roku rozwija się w Płocku — obok męskiego — świeckie szkolnictwo żeńskie. Szkoły te, prowadzone przez nauczycielki domowe i guwernantki, były na poziomie elementarnym. Około 1840 r. były czynne w Płocku pensje Zednickowej, a potem Urlichowej<sup>1)</sup>.

Dbałość o podniesienie poziomu nauki dla dziewcząt wykazała dopiero Emilia z Płużańskich Audranowa<sup>2)</sup>, która założyła i prowadziła pensję w okresie przed powstaniem 1863 roku.

Upadek powstania styczniowego spowodował m. in. skasowanie szkolnictwa polskiego. Szkoła żeńska, którą prowadziła Audranowa, również została zwinięta. Przygnębione społeczeństwo polskie nie mogło wykazywać zbyt wiele inicjatywy — także i w dziedzinie oświaty. Wkrótce jednak, po utworzeniu nowej organizacji szkolnictwa przez władze carskie na ziemiach polskich, zaczęły się opór i walka przeciwko wynaradawiającym tendencjom rządów zaborczych.

W roku 1866 w Płocku otwarto sześć, a później 7-o klasowe rządowe gimnazjum żeńskie. Przełożoną została Polka, wykształcona nauczycielka, Maria Hanusz<sup>3)</sup>, zastąpiona jednak została przez osoby bardziej podporządkowujące się rusyfikatorskim zarządzeniom ówczesnych władz szkolnych.

Płock zajmuje w owym czasie w Królestwie Kongresowym szczególną pozycję, jako jeden z większych ośrodków prowincjonalnych, posiadających zarówno poważne tradycje kulturalno-oświatowe, jak i żywe tętno pracy organizacyjnej w tym zakresie.

Obok rządowego gimnazjum męskiego i żeńskiego rozwijały się w Płocku szkoły prywatne — mimo przeszkód, utrudnień i kłopotów finansowych. Kierownicy prywatnych szkół polskich nie mogli liczyć na subwencje, a obok uczniów i uczennic z zamożniejszych domów

uczyła się młodzież mniej zamożna, której trzeba było pomagać.

Dobłą opinię w Płocku i w okolicy posiadała pensja założona i prowadzona od 1872 r. przez trzy siostry Linda<sup>4)</sup> na imię jednej z nich, Cecylii. Przełożoną pensji była najstarsza z sióstr, Maria z Lindów Fölkersahm<sup>5)</sup>, która zmarła niespodziewanie w 1881 r. Po jej śmierci prowadziły szkołę krótko: siostra zmarłej Julia Linda oraz ich cioteczna siostra, Maria Gutkowska, po czym szkołę przejęła Aniela Arnold<sup>6)</sup>.

W roku 1900 założyła w Płocku własną pensję Maria Gutkowska<sup>7)</sup> — początkowo dwuklasową, z językiem wykładowym rosyjskim. Nasilenie walki o szkołę polską doszło do szczytu, w czasie ruchu rewolucyjnego w 1905 r.; język polski odzyskał częściowo swe prawa w szkolnictwie. W szkole Marii Gutkowskiej również został wprowadzony polski język wykładowy, a w 1906 roku było to już 7-o klasowe gimnazjum żeńskie im. Adama Mickiewicza, mieszczące się na 1-y m piętrze domu przy ul. Koleganej 10.

Pomyślna atmosfera ogólna i specyficzne warunki miasta, zwłaszcza aktywność czołowych działaczy kulturalnych, spowodowały w Płocku powstanie dużych, nowoczesnych, na wysokim poziomie stojących szkół: I-go Gimnazjum Męskiego (obecnie Liceum im. Wł. Jagiełły) i Gimnazjum Żeńskiego, tzw. Pensji Udziałowej (późniejszego Gimnazjum im. Reginy Żółkiewskiej), a następnie II-go Gimnazjum Męskiego, przekształconego z dawnego Gimnazjum Gubernialnego (dzisiejsze Liceum im. St. Małachowskiego).

Okres pierwszej wojny światowej, niosący nadzieję odzyskania niepodległego bytu, stawał jako jedno z naczelnych zadań wykształcenie szerokich kadr pracowników, przygotowanych do rozpoczęcia pracy we własnym państwie.

Niewątpliwie była to jedna z istotniejszych przesłanek, która w tym okresie wzmogła jeszcze pęd do kształcenia młodego pokolenia i spowodowała znaczny wzrost napływu do szkół średnich także młodzieży żeńskiej, przed którą zaczynały otwierać się możliwości pracy na stanowiskach wymagających pewnego poziomu wykształcenia.

W tych warunkach pensja Marii Gutkowskiej znalazła się na znacznie niższym poziomie niż wymienione szkoły średnie.

Tendencje do stworzenia z tej szkoły pełnowartościowej uczelni spowodowały zawiązanie Stowarzyszenia, założonego przez ówczesnego dyrektora Stow. Rolniczego w Płocku, Aleksandra Majdeckiego, ks. Maria-

na Okólskiego, oraz nauczycieli: Henryka Pniewskiego, Janinę Bogdanównę i późniejszego adwokata Romana Lutyńskiego.

Stowarzyszenie zebrało składki w postaci udziałów, za które nabyło od Marii Gutkowskiej jej pensję, przejmując uczennice, personel oraz całe urządzenie szkolne i, zalegalizowawszy u władz okupacyjnych statut, przystąpiło energicznie do pracy.

Napływ kandydatek był tak wielki, że dotychczasowy lokal stał się zupełnie nieodpowiedni. Zarząd Stowarzyszenia uzyskał gmach po dawnym klubie rosyjskim przy ul. Kolegialnej 19 i natychmiast zajął się przystosowaniem budynku do potrzeb szkolnych.

Jednocześnie mając na uwadze najważniejszą kwestię — osiągnięcie należytego poziomu nauki w nowym gimnazjum — poszukiwano odpowiedniej osoby na dyrektorkę szkoły.

Wybór padł na Julię Kisielewską, ideową, doświadczoną i energiczną siłą pedagogiczną. Często bywając w Płocku, jako instruktorka z ramienia Rady Głównej Opiekuńczej, Julia Kisielewska interesowała się sprawą organizacji szkolnictwa, wygłaszała odczyty o kształceniu dziewcząt, dyskutowała z miejscowym nauczycielstwem na temat potrzeby różnorodności szkół średnich w przyszłej Polsce.

Pełna entuzjazmu i inicjatywy Julia Kisielewska objęła w styczniu 1917 roku kierownictwo szkoły, która otrzymała nazwę II-go Gimnazjum Żeńskiego.

Zadania związane z prowadzeniem uczelni były niełatwe do przeprowadzenia. Sama administracja przedstawiała nader trudny problem. Finanse miały opierać się zasadniczo na wpisach uczennic, a społeczeństwo płockie w okresie wojny było w ciężkich warunkach materialnych. Budżet szkolny ratowały dochody z imprez; gospodarka finansowa szkoły była przez wiele lat pod opieką Jerzego Biedrzyckiego, nauczyciela matematyki później sekretarza szkoły, który prowadził rachunkowość dokładnie i umiejętnie.

Mimo obszerności budynku klasy były przepełnione. Poziom młodzieży bardzo niewyrównany, brak programów, podręczników i pomocy naukowych — wszystkie te troski spadły na barki nowej dyrektorki. Pracowitość, energia i zdolności organizacyjne przełożonej oraz duże wyczucie przy doborze współpracowników były głównymi czynnikami, które przełamały piętrzące się trudności.

Już po półrocznej pracy klimat szkoły, wyrażający się zgodnym współdziałaniem Rady Pedagogicznej według zasad nowoczesnej pedagogiki, prowadzeniem młodzieży w duchu patriotycznym i poczuciu dużej karności — zwraca uwagę społeczeństwa płockiego, a II Gimnazjum Żeńskie zyskuje autorytet, przyciągając coraz więcej młodzieży.

W czasie tworzenia się niepodległego państwa polskiego po I-ej wojnie światowej wzmożyły się nastroje patriotyczne: cały zespół II-go Gimnazjum brał chętny udział w pracy społecznej, szczególnie ważnej w okresie organizowania się władz i administracji polskiej w latach 1917—1918. Nikt z nauczycielstwa i młodzieży nie żałował sił i trudu. Przykładem może być siedemnastoletnia uczennica II Gimnazjum i harcerka, Eugenia Majdecka<sup>\*)</sup>, która pracowała bezinteresownie w Komitecie Płockim, wydającym obiady dla biednych dzieci; przy tej pracy padła ofiarą epidemii, grasującej w Płocku wśród mieszkańców przebywających w ciężkich warunkach materialnych. Po krótkiej chorobie E. Majdecka zmarła we wrześniu 1917 r., a jej pogrzeb stał się manifestacją ludności miasta, żegnającej popularną harcerkę.

Rozumiejąc potrzeby społeczne, narastające w przededniu odzyskania niepodległości, Julia Kisielewska doceniła konieczność przygotowania odpowiednio licznych i wykwalifikowanych kadr nauczycielskich.

Kilkumiesięczny kurs nauczycielski zorganizowany z ramienia Rady Opiekuńczej na tzw. Stanisławówce przez ks. Ignacego Lasockiego wykazał niewystarczalność pobieżnego szkolenia pedagogicznego i niezbędność stworzenia Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego, które dostarczyłoby krajowi solidnie i fachowo wykształconych sił pedagogicznych. Podkreślić należy istniejące jeszcze wówczas uprzedzenia do zawodowego kształcenia kobiet, ciągle bowiem pokutowały antydemokratyczne tradycje, które powodowały, że jedynie typ szkoły ogólnokształcącej uważano za właściwą drogę do pozostania lub przejścia do tzw. sfer wyższych.

Zarząd Stowarzyszenia zdecydował prowadzenie początkowo obok II-go Gimnazjum Żeńskiego w godzinach popołudniowych kursów pedagogicznych. Od września 1917 roku powstały dwa kursy Seminarium Nauczycielskiego: wstępny i pierwszy.

Do pracy nad zorganizowaniem i prowadzeniem Seminarium Żeńskiego przystąpiły razem z Julią Kisielewską prowadzące poprzednio kurs nauczycielski na Stanisławówce: historyczka Eugenia Grodzka, niezwykle dla Seminarium zasłużony pedagog, która od 1917 r. aż do zgonu w r. 1929 poświęcała się ofiarnej pracy dla dobra ukochanej przez nią szkoły — oraz nieprzeciętnie utalentowana plastyczka Wanda Szrajberówna, odznaczona w kilka lat później na konkursie w Paryżu wysokim odznaczeniem.

Praca ideowa i entuzjazm dyrektorki i tych nauczycielek udzieliły się reszcie personelu, a z kolei przechodząc na uczennice — coraz bardziej powiększały szeregi pełnych zapału do pracy przyszłych nauczycielek.

Po długich i uciążliwych staraniach Zarząd Stowarzyszenia nabył na własność budynek dla Seminarium, a następnie 7-morgowy ogród przy ul. Warszawskiej 14 dla internatu (obecnie ul. Kościuszki 26).

Istnienie internatu miało zasadnicze znaczenie dla Seminarium, jako najbardziej (obok Seminarium Męskiego) co do składu uczniowskiego demokratycznej szkoły spośród średnich zakładów naukowych na terenie Płocka.

Niezamożne dziewczęta z odległych okolic nie miałyby możliwości bez pomocy internatu kształcenia się w mieście.

Bardzo ważną rolę odgrywał tu aspekt wychowawczy. Stały, bardzo troskliwy nadzór nad uczennicami i oddziaływanie doświadczonych pedagogów wytwarzały wyróżniającą Seminarium od innych szkół, specjalną ideową atmosferę zamięłowania i niezwykle poważnego odnoszenia się do przyszłego zawodu.

Wszystkie te przesłanki wiązały w sposób istotny i wzajemny rozwój szkoły z powiększaniem się internatu. Małeńki dworek przy ul. Warszawskiej, mieszczący 15 dziewcząt, niewystarczający w stosunku do potrzeb, znalazł wkrótce uzupełnienie w znacznie większym, kilkadziesiąt uczennic mieszczącym internacie przy Starym Rynku nr 8. W roku 1926, mimo że zaplanowana budowa kompleksu gmachów szkolnych przy ul. Warszawskiej nie doszła do skutku (skreślono wtedy dotację z budżetu państwowego na rok 1923—1924, a w r. 1925 nastąpiła dewaluacja), przykładając szczególne znaczenie do istnienia internatu, wykończono tam duży budynek przeznaczony specjalnie na ten cel.

Nauczycielki Seminarium: Eugenia Grodzka, Józefa Łukowska, Ewa Plucińska i Helena Taurowska — wykazały wiele umiejętności, serdecznej troski i starań w prowadzeniu internatu, któremu również poświęcał dużo pracy i zainteresowania prefekt Stanisław Jaziński.

Po odzyskaniu niepodległości, w roku 1919, po naradach Zarządu Stowarzyszenia z wyższymi władzami szkolnymi, nastąpiło upaństwowienie i jednocześnie reorganizacja szkoły. Z niższych klas II Gimnazjum po dokończeniu najmłodszych roczników powstała pełna 7-mio oddziałowa szkoła powszechna, tzw. Szkoła Ćwiczeń, ze starszych — rozwojowe Seminarium dla nauczycielek ludowych.

W tymże roku 1919 uczennice II Gimnazjum otrzymały po raz ostatni maturę.

Przejęcie gmachu przy ul. Kolegialnej i internatu z ogrodem przy ul. Warszawskiej na własność państwa nastąpiło w grudniu 1922 r.

Pierwsze lata od chwili upaństwowienia Seminarium wypełnione były przede wszystkim przystosowaniem się nauczycieli do nowych, wytyczonych przez program ministerialny form nauczania, co wymagało dużo wysiłku i przekształceń wewnątrz budynku szkolnego. I tu wyraźnie zaznaczyły się energia, entuzjazm i ofiarność nauczycieli Seminarium. Dzięki wysiłkom Jana Pniewskiego, nauczyciela fizyki, szkoła uzyskała dobrze wyposażo-

ny gabinet fizyczny urządzony amfiteatralnie z pracownią chemiczną i ciemnią. W kilku niewielkich pomieszczeniach urządzono pracownie biologiczne, zaopatrując je w dostateczną ilość mikroskopów i innych pomocy naukowych, założono salę warsztatową do robót ręcznych, odrestaurowano salę rekreacyjną, do której sprowadzono dużo przyrządów gimnastycznych, przystosowując ją jednocześnie do występów scenicznych; pomieściły się również w lokalu szkolnym zbiory krajoznawcze służące do nauki geografii, pomoce naukowe dla uczennic Szkoły Ćwiczeń, oraz biblioteka szkolna.

W roku 1921 odbył się pierwszy egzamin maturalny po czteroletnim kursie nauczycielskim, po którym 14 uczennic otrzymało dyplomy nauczycielek szkół powszechnych. Następny egzamin po 5-letnim już kursie dostarczył 17 dyplomowanych nauczycielek.

Już pierwsze dwie edycje młodych, według nowych zasad pedagogicznych wykwalifikowanych nauczycielek, które objęły w Płocku i okolicy szereg posad w szkołach powszechnych, spowodowały wyraźny przełom w systemie nauczania, unowocześniając i ulepszając naukę pod względem metodycznym, podnosząc poziom wykładów, a przez to samo uzyskując znacznie korzystniejsze wyniki pracy.

W roku 1924 Seminarium obchodziło wielką uroczystość poświęcenia sztandaru, otrzymując za patronkę Zofię Bukowiecką<sup>9)</sup>, której syn, Stanisław Bukowiecki, pierwszy minister sprawiedliwości w Odrodzonej Polsce i prezes NIKU przybył na tę uroczystość.

Na lata 1924—1932 przypada okres najintensywniejszej pracy i największych przemian we wszystkich zakładach kształcenia nauczycieli. Dotyczyło to również Państwowego Seminarium Żeńskiego w Płocku.

W r. 1924 naukę języka polskiego objęła Maria Sarnecka (przedtem pracowały jako polonistki: Leona Przybyszewska, siostra Eugeniusza i Czesława Przybyszewskich, oraz Stanisława Krzymuska), a matematykę Eugenia Karpińska, które przybyły z Instytutu Nauczycielskiego z dobrym przygotowaniem metodycznym, osiągając wkrótce doskonałe rezultaty pracy.

Na uwagę zasługują wyniki pracy szczególnie przez uczennice cenionej Marii Sarneckiej, obdarzonej łatwością pięknego i prostego wykładu. Jej wyjątkowo głęboka znajomość literatury i umiejętność nadawania właściwego kierunku w doborze lektury pozaszkolnej, kierowania młodych umysłów na drogę samodzielnego myślenia i oceniania literackiej, społecznej i psychologicznej wartości utworów — miały wybitny wpływ na kształtowanie się umysłowości uczennic. Postępowe przekonania Marii Sarneckiej nie zawsze odpowiadały nie nadążającej niekiedy za nowymi prądami przełomowej. Dyskusje na temat postępowych zagadnień

społecznych niejednokrotnie odbywały się w tajemnicy przed dyrektorką. Nie było to dziwne, jeśli zważyć, że przełożona Kisielewska prowadziła surową cenzurę zakupowanej przez szkołę dla uczenncie prasy, usuwając całe karty z pism, uważając niektóre artykuły, jak np. *Boya*, za niedopuszczalne dla seminarzystek, które przecież w przededniu kariery nauczycielskiej stały w obliczu konieczności zajmowania we wszystkich sprawach właściwego stanowiska względem powierzonej im pieczy młodzieży.

Przedmioty pedagogiczne objęła w 1928 roku przybyła z Instytutu Pedagogicznego *L u d w i k a R o g o w s k a*, która swą wyjątkową dobrocią i miłym podejściem do młodzieży zjednywała sobie serca dziewcząt, rozbudzając w nich zainteresowania do psychologii, metodyki i historii wychowania.

W roku 1929 *Jan Pniewski*, nauczyciel fizyki i świetny pedagog, przywiązany do Seminarium, w którym pracował z oddaniem od jego zarania, powołany został przez Ministerstwo na instruktora fizyki i chemii. Przedmioty te objęła wówczas w Seminarium *H a n n a S y s k a*, która studiowała matematykę i fizykę we Fryburgu w Szwajcarii, a nostryfikowała się w Poznaniu. Kiedy jednak w roku 1932 *Jan Pniewski* objął dyrektorstwo w *Wejherowie*, szkoła straciła również i *Hannę Syską*, małżonkę *Jana Pniewskiego*. Opiekę nad pracownią i gabinetem fizycznym objął *Czesław Ściśłow ski*.

Nauka geografii spoczywała w rękach *K a z i m i e r z a G e l i n k a*, autora podręcznika geografii, kustosa działu przyrodniczego Muzeum Towarzystwa Naukowego Płockiego, zamiłowanego naukowca, który przez 30 lat prowadził cenne prace badawcze z zakresu archeologii Płocka.

Biologię wykładała *W a c ł a w a C y g l e r o w a*, rozbudzając u dziewcząt zainteresowanie do nauk przyrodniczych nie tylko ciekawie prowadzonymi lekcjami, lecz także tworząc kółka skupiające grono zamiłowanych przyrodników, którym poświęcała dużo pracy.

Bardzo ważne znaczenie miała istniejąca przy Seminarium Szkoła Ćwiczeń, stanowiąca teren próbnej praktyki nauczycielskiej, na którym realizowano nowe zdobycze pedagogiczne.

Dobór ciała pedagogicznego w Szkole Ćwiczeń był również nader staranny i trafny. Kierowniczką *L u d w i k a W ą s o w i c z ó w n a*, siwa pani o ujmującej powierzchowności, promieniująca młodym usposobieniem — stanowiła dla seminarzystek ideał pedagoga. Jej wspaniałe opanowanie metodyki, spokój, niczym niezمانona pogoda, niebywale serdeczny sposób podejścia do najmłodszych w szkole dzieci — dawały sugestywny przykład do naśladowania. Pod jej kierunkiem i ciepłą, rozumną krytyką topniała trema; pierwsze, nieśmiałe kroki przyszłych pedagogów nabierały pewności, a słowa zachęty pobudzały do inicjatywy.

W Szkole Ćwiczeń pracowały również przez długie lata aż do przejścia na emeryturę w Pol-

sce Ludowej — *H e l e n a* (zm. 27. IX. 1964) i *W e r o n i k a M a j d e c k i e*, które brały udział w strajku szkolnym w 1905 r. i w różnych akcjach społecznych, a zaczęły swoją pracę jeszcze w szkole *Marii Gutkowskiej*.

Mając wciąż na uwadze przyszłą rolę seminarzystek na ich samodzielnych placówkach, gdzie obok nauczania w szkole czekała je praca społeczna na wsi przy zakładaniu i prowadzeniu różnego rodzaju stowarzyszeń i organizacji, oswajanie niewyrobionej na ogół młodzieży wiejskiej z przejawami współżycia kulturalnego — Seminarium do zakresu szkolenia wprowadzało w różnorodnych formach szereg zagadnień, których znajomość miała na celu ułatwić społeczną pracę nauczycielki.

Tym celom mały też służyć organizowane w Seminarium imprezy, jak przedstawienia, koncerty, zabawy towarzyskie, przygotowywane bardzo starannie, z dużym naciskiem na właściwy dobór sztuk czy utworów muzycznych, w szczególności pod kątem powiązania go z okolicznościowymi wydarzeniami i programem nauczania.

Na formę występów artystycznych kładziono mocny akcent. Troskę o właściwą reżyserię i dykcję recytatorek przejawiała niestrudzona i utalentowana w tym kierunku *Maria Sarnecka*, wysoce artystyczną oprawę zawdzięczały imprezy Seminarium — gruntownie wykształconemu i poważnemu malarzowi, *C z e s ł a w o w i I d ź k i e w i c z o w i*.

Na szczególną uwagę zasługują chóry pod batutą *B e n e d y k t a S i a n k i*: żeński i, w połączeniu z Seminarium Męskim — mieszany, których wysoki poziom uwieńczony został w r. 1928 na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu pierwszą nagrodą na konkursie chórów szkolnych. W latach 1922—1931 uczył w Seminarium muzyki *F a u s t y n P i a s e k*, znany kompozytor i dyrygent.

Wychowanie fizyczne, prowadzone przez energiczną organizatorkę *M a r i e K r a s k o w s k a*, utorowało szkole drogę do uczestnictwa w zbiorowych imprezach sportowych i zawodach na stadionie płockim i gostynińskim, na równi z najlepiej postawionymi w tym zakresie szkołami.

Na wspomnienie zasługuje również: długoletni woźny, *A l e k s a n d e r S z u l c*, oddany pracownik, który bronił odważnie dobytek szkoły przed rabunkiem w okresie I wojny światowej, oraz podobnie oddany szkole: woźny *L e o n P a w ł a k*.

Jako ważne zagadnienie traktowane była też sprawa samorządu uczniowskiego, mającego odegrać rolę szkoły dla zakładania i prowadzenia organizacji społecznych przez przyszłe nauczycielki. Samorząd szkolny, działający doskonale przez kilka lat, stanowił później cenny wzór pracy.

Nie tylko więc nieomal wszystkie przedmioty obsadzone były w Seminarium bardzo dobrymi siłami fachowymi, ale — co należy podkre-

ślić — całe grono nauczycielskie przyczyniało się do stworzenia atmosfery wychowawczej, nacechowanej wielką ofiarnością i poświęceniem w stosunku do uczennic, które wzrastały w pełnym zrozumieniu konieczności poważnej i odpowiedzialnej pracy nauczycielki.

Ten specjalny klimat, czyniący zaszczyt gronu nauczycielskiemu Seminarium — przyniósł spodziewane owoce.

Spśród 565 uczennic Seminarium w ciągu 17 lat jego istnienia otrzymało dyplomy 389; znikomy tylko odsetek z tej liczby nie wstąpił do zawodu nauczycielskiego. Rozproszone, a niejednokrotnie osiadłe na głuchej wsi, odgródzone od urozmaiconego, pełnego ponęt życia kulturalnego większych miast, nie czuły się pokrzywdzone. Ich żmudna, pozbawiona rozgłosu praca, prowadzona z reguły w trudnych warunkach ogólnych i osobistych, dawała nie tylko wyniki w nauczaniu, lecz w wysokim stopniu przyczyniała się do rozszerzania horyzontów myślowych wsi i podniesienia poziomu kulturalnego ludności.

Już od roku 1930 rozpoczął się jednak ogólnokrajowy kryzys w zatrudnianiu młodych sił nauczycielskich. Mimo pilnych i koniecznych potrzeb oświatowych sieć szkolna powiększała się zbyt powoli, a ilość etatów nie wzrastała proporcjonalnie do potrzeb. Nie wszystkie uczennice, które zdobyły po egzaminie dyplom nauczycielski, uzyskiwały posady. Odsetek tych szczęśliwych wybranek malał, reszta obejmowała dorywcze posady w szkołach prywatnych, nauczycielek domowych, wychowawczyń dzieci w wieku przedszkolnym, lub skromniejsze posady urzędnicze, nie mające nic wspólnego z otrzymanym przygotowaniem pedagogicznym, wiele zaś powiększało szeregi bezrobotnych.

Kształcenie zawodowe w seminariach straciło sens wobec beznadziejnej przyszłości. Napięcie uczenie zmalało. W roku 1932 Seminarium weszło w stan likwidacji. W związku z ubywaniem kursów musiały następować przeniesienia nauczycieli do innych szkół albo też w stan spoczynku.

Pożegnaniem tej szkoły stał się jubileusz Julii Kisielewskiej. Dnia 14 i 15 kwietnia 1936 r. odbyła się uroczystość 20-lecia szkoły, zjazd 15 roczników wychowanek, oraz 35-lecie pracy literackiej i pedagogicznej dyrektorki Seminarium. J. Kisielewska podała wtedy w swoim przemówieniu, wygłoszonym na zjeździe<sup>10)</sup>, „że choć reforma szkolna dokonała likwidacji Seminarium, która obecnie dobiega kresu — dla Płocka nie oznacza to końca pracy, chlubnie rozpoczętej w tym gmachu w 1916 r., ale nowe przeistoczenie zakładu kształcenia nauczycieli, którym będzie Liceum Pedagogiczne”.

Nowo utworzone Liceum Pedagogiczne w Płocku spotkał w okresie 2-jej wojny światowej los wszystkich szkół polskich w tym czasie: uległo zawieszeniu, a dom przy ul. Kole-

gialnej 19 zajęły hitlerowskie władze okupacyjne na cele wojskowe.

Wyrazem społecznego i patriotycznego wychowania seminarzystek był liczny ich udział w okresie okupacji w kompletach potajemnego nauczania i aktywne włączenie się do walki z okupantem; po wyzwoleniu — masowe zgłaszanie się byłych seminarzystek do pracy w zawodzie nauczycielskim, mimo lepszych perspektyw w innych dziedzinach pracy, oraz dalsza ofiarna praca kilkuset nauczycielek.

Po wyzwoleniu Płocka w 1945 r. dawny gmach seminarium stał się znowu siedzibą szkoły.

Dalsze przeobrażenia i dzieje Liceum Pedagogicznego, mieszczącego się obecnie przy ul. Kolegialnej 23 w dawnej siedzibie przedwojennego gimnazjum żeńskiego im. Reginy Żółkiewskiej — należą już do historii szkolnictwa w Polsce Ludowej.

Dobre tradycje dawnego Seminarium pozwalają wierzyć, że docena ważności pracy i ukochanie zawodu, zaszczerpione wychowankom Seminarium przez ich nauczycieli, znajdują w uczniach dawnych seminarzystek licznych naśladowców, którzy pracą swą będą kontynuować idee, ofiarność i zapał, jakie musiały stanowić nieodzowne cechy pracy nauczyciela nie tylko uczącego, lecz i wychowującego młode pokolenia dla ich szczęśliwej przyszłości i dobra całego społeczeństwa.

#### PRZYPISY

1. A. J. Nowowiejski. Płock. Monografia. Płock 1931 s. 640.
2. Szkolnictwo żeńskie w Płocku w drugiej połowie XIX w. Notatki dr-a Al. Macieszy i Marii Macieszyny. Rekopis sygn. R. 232. Biblioteka im. Zielińskich TNP.
3. Akta personalne Marii Hanusz. Akta dotyczące szkolnictwa płockiego w XIX w. w języku rosyjskim i polskim. Archiwum Państwowe, Oddział w Płocku.
4. 5. 6. Jak w przypisie 2.
7. Zm. 4. I. 1933 r. „Głos Mazowiecki” 1933 nr 1, 4.
8. Szczepan Praszkiwicz: „Świetlanej pamięci Genia Majdecka”. „Życie Mazowsza” 1938 nr 6.
9. Zofia z Konarskich Bukowiecka. Polski Słownik Biograficzny Tom. 3 s. 117.
10. Uroczystości jubileuszowe. „Życie Mazowsza” 1936 nr 4—5.

#### LITERATURA

1. A. J. Nowowiejski: Płock. Monografia 1930. s. 639.
2. J. Kisielewska: 1. Zarys historii naszej szkoły... Płock 1936. 2. Państwowe Seminarium Nauczycielskie Żeńskie... „Miesięcznik Ilustrowany... Mazowsze Płockie i Kujawy” 1918 nr 11.
3. M. Gutkowska: Szkoły żeńskie w Płocku. „Życie Mazowsza 1938 nr 11, 12.
4. „Życie Mazowsza” 1936 nr 4—5, poświęcony zjazdowi b. wychowanek Seminarium i jubileuszowi J. Kisielewskiej.
5. Ludwika Wąsowicz: Wspomnienia z lat minionych. „Notatki Płockie” 1965 nr 33/34.
6. Jednodniówka wydana staraniem III-ego kursu P.S.N.Z. imienia Zofii Bukowieckiej w Płocku. Płock 1924.
7. II Gimnazjum Żeńskie w Płocku. Program nauk. B.m.r.